

WIELKOPOLSKI

Rok XVII Poznań Cena 50 gr
Wydanie A piątek, 1 września 1961 Nr 206 (5467)

Nie dopuścimy do nowej tragedii

Skrót przemówienia min. A. Rapackiego

Znowu, jak co rok zbieramy się w dniach rocznicy najazdu wrześniowego, aby oddać hołd pamięci poległych i pomordowanych, aby przypomnieć światu te dni polskiej tragedii, która stała się tragedią Europy i świata, aby raz jeszcze podnieść głos przestrogi.

Słowem przestrogi powtarza nym od lat towarzyszyła zawsze niezłomna wola uniemożliwienia nowej agresji imperializmu niemieckiego.

Dzisiaj wraz z całym obozem socjalistycznym jesteśmy zdecydowani nie dopuścić, aby to samo błędne koło polityki imperialistycznej w sprawie niemieckiej, które przed laty otworzyło Hitlerowi drogę do władzy, do zdobyci, do wojny, wciągnęło świat w nowe nieszczęście.

Pamiętamy: 6 milionów ofiar w Polsce, 20 milionów w Związku Radzieckim. Razem w Związku Radzieckim, w Polsce, w Jugosławii, w Czechosłowacji i w innych krajach, które na wschód od Niemiec miały zniknąć i ustąpić miejsca „tysiąceletniej Rzeszy” — 30 milionów poległych i wymordowanych.

Niech nikt nie myśli, że państwa socjalistyczne pozwolą, aby się to powtórzyło.

Mówiliśmy od lat: „Wrzesień 1939 roku nie powtórzy się”. To było i jest jedno z podstawowych zadań polityki Pol-

ski Ludowej. To było i jest jedno z podstawowych zadań polityki obozu socjalizmu, jedno z podstawowych zadań Paktu Warszawskiego.

Jeżeli dziś mówimy, że nie powtórzy się rok 1939, rozumiemy przez to: nie dopuścimy, aby powtórzyła się agresja niemieckiego imperializmu, nie dopuścimy do nowej wojny w Europie.

To jest sprawa całego świata. W naszych czasach bowiem wojna w Europie oznaczałaby nieuchronnie światową wojnę jądrowo-rakietową, oznaczalaby zagładę całych narodów i zniszczenie cywilizacji.

Trzeba, żeby to zrozumieli ci, imperialiści niemieccy, którzy nie wyzbyli się jeszcze marzeń o marszu poprzez NRD na wschód, i ci, którzy im sprzyjają, i ci, którzy im ulegają. Trzeba też, aby dokładniej sobie z tego zdali sprawę wszyscy na świecie.

Inaczej dziś stoja rzeczy na świecie, niż przed 22 laty. Inna od podstaw jest Polska. Inne od podstaw są wszystkie te państwa, które w naszej części Europy w latach II wojny światowej, jedno po drugim ulegały przemocy, albo były wydawane na łup Hitlera. Dzisiejszy Związek Radziecki jest potęgą we wszystkich dziedzinach życia, jest potęgą przodującą na świecie w decydujących gałęziach nowoczesnej nauki i techniki, ojczyzną konstruktorów pierwszych statków kosmicznych i pierwszych ich pilotów, jest czołowym mocarstwem świata, jest krajem, który może sobie postawić zarówno zadania nowego programu KPZR.

Związek Radziecki nie jest jak w 1939 roku sam. Tak jak nie jest już samotna Polska, ani Czechosłowacja, ani żadne państwo obozu socjalistycznego. Polska jest aktywną siłą obozu socjalistycznego i korzysta z aktywnego poparcia wszystkich jego sił.

Na naszej zachodniej granicy nie ma już Niemiec Hitlera, nie ma i nie będzie Niemiec Adenauera.

Jest Niemiecka Republika Demokratyczna. NRD wyrwa-

Apel Poległych na Cytadeli

Wczoraj mieszkańcy Poznania uczcili pamięć tych, którzy polegali w obronie Ojczyzny podczas patriotycznych dni września 1939 r.

Uroczystość poprzedziła zbiórka delegacji zakładów pracy i organizacji społecznych na placu Adama Mickiewicza. Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta w kierunku Cmentarza Bohaterów na Cytadeli. Tam przemówienie odczytał wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD — ppłk. Stanisław Gębczyński. Następnie przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, organizacji społecznych i zakładów pracy złożyli wieńce i uściski pamięci.

Kompania Wojska Polskiego zaciągnęła wartę honorową. Apel poległych prowadził ppłk. Tadeusz Wodziecko. Ku czci bohaterów oddano trzy salwy armatnie. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu. (m)

la u siebie korzenie imperia-

lizmu i militarizmu. Wystąpiła przeciw całej nacjonalistycznej i militarystycznej tra-

(Dokończenie na str. 2)

Ku pamięci...



Taki był epilog agresji hitlerowskiej, rozpoczętej we wrześniu 1939 roku. Przypominamy o tym wszystkim, którym śni się nowy Drang nach Osten...

Fot. — Archiwum

Elektryfikacja linii Poznań-Warszawa

Wicepremier J. Tokarski z wizytą na budowie

Wczoraj wicepremier Julian Tokarski w towarzystwie ministra komunikacji Józefa Popielasa oraz specjalistów z resortu komunikacji zwiedził budowę jednej z największych inwestycji kolejowych biejącej pięćdziesiąt kilometrów — elektryfikowaną linię Warszawa—Poznań.

Na pierwszym odcinku tej magistrali — Warszawa—Kutno, długości 125 km, kursują już pociągi elektryczne. Przed budowniczymi stoi obecnie zadanie zelektryfikowania odcinka Kutno—Poznań (długości 188 km). Roboty są już tu w pełnym toku. Słupy trakcyjne ustawiono między Kutnem a Kołem; tam też prowadzone są sieciowe roboty montażowe. Prace przebiegają planowo. Jest to tym większy sukces brygad budowlano-montażowych, że roboty prowadzone są bez zakłócenia normalnego ruchu pociągów.

Uruchomienie traktacji elektrycznej na tym szlaku przewidziano w 2 etapach. Pociągi elektryczne z Warszawy do Konina i z powrotem kursować będą już od czerwca 1963 roku. Drugi odcinek Konin—Poznań oddany będzie do użytku dwa lata później.

Elektryfikacja linii skróci

Wielki wiec mieszkańców stolicy

W przeddzień 22 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej — w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się uroczyste zgromadzenie mieszkańców stolicy.

Olbrymią salę wypełnili do ostatniego miejsca mieszkańcy Warszawy, robotnicy i pracownicy, działacze społeczni, pracownicy nauki, oficerowie Wojska Polskiego, kobiety, młodzież.

Witani długotrwałymi oklaskami, zajmują miejsca za stołem prezydiąlnym przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jędrzejowski, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Stanisław Kulczyński, Czesław Wycech, Bolesław Podędwórny, Witold Jarosiński, Ryśard Strzelecki, Zenon Nowak. Za stołem prezydiąlnym zajmują także miejsca gospodarze miasta: Walenty Tittkow i Janusz Zarzycki oraz działacze społeczni, posłowie na Sejm, naukowcy.

W prezydium zgromadzenia zasiadł także przybyły do Warszawy, członek Biura Politycznego KC SED — Erich Mueckenberger.

Obecny był ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce — Richard Gypner.

Orkiestra gra polski hymn narodowy.

Zgromadzenie otworzył w imieniu Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu, I sekretarz KW PZPR — Walenty Tittkow.

Witany serdecznymi oklaskami, zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki. Przemówienie

A. Rapackiego było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

Z kolei wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC SED — Erich Mueckenberger. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 4).

Przemówienie gościa z NRD przyjęli zgromadzeni długo niemiłkującymi oklaskami.

Na zakończenie zgromadzenia, zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Manifestacje, wiece ludności oraz capstrzyki i uroczyste składanie wieńców na grobach poległych w II wojnie światowej, odbyły się wczoraj w całym kraju. (PAP)

Do nauczycieli, rodziców, uczniów

Z nowym rokiem szkolnym

Znowu, jak corocznie, witamy wszyscy nowy rok szkolny. Całe nasze społeczeństwo zajeło się sprawą z ważności i ogromu zadań stojących przed oświatą. Szkolnictwo i oświata są szczególnie ważnym czynnikiem realizacji naczelnego zadania naszego narodu — zadania zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Oświata jest niezbędnym warunkiem rozwoju ekonomicznego, uzbraja ludzi w oręż wiedzy, podnosi kulturę pracy, staje się ważnym czynnikiem postępu technicznego, wzrostu wydajności pracy, oraz rozszerza bogactwo duchowe całego narodu i poszczególnych jednostek.

Partia nasza doceniając znaczenie oświaty, w przeciągu 17 lat istnienia Polski Ludowej dokładała wszelkich starań do jej rozwoju.

Odbudowaliśmy z ruin wiele budynków szkolnych, postawiliśmy nowe, zwiększyła się liczebnie kadra nauczycielska, stworzyliśmy możliwości nauki dla szerokiej warstwy młodzieży, które w warunkach kapitalistycznych pozostawały poza szkołą. Te ogromne osiągnięcia nie wyczerpują jednak nakreślonych przez Partię zadań.

Uchwały VII Plenum KC PZPR zobowiązują do dalszych wysiłków w dziedzinie rozwoju oświaty. W nowym roku szkolnym dalej budować będziemy szkoły, zaopatrywać je w nowoczesny sprzęt i pomoce naukowe, udoskonalać program, podnosić sprawność nauczania i zbliżać szkołę do życia.

Realizacja nakreślonych zadań wymaga ofiarności pracy całego społeczeństwa, w szczególności zaś nauczycielstwa. Zadania socjalistycznej szkoły nie ograniczają się do wysokiego poziomu nauczania i należytego przygotowania młodzieży do pracy zawodowej. Nasza szkoła kształci pracowników socjalistycznego społeczeństwa, pełniących inicjatywę i poczucie społecznej odpowiedzialności, ludzi racjonalistycznie myślących, rozumiejących tendencje współczesnego świata, zmierzających do nieuchronnego zwycięstwa idei socjalizmu wśród wszystkich narodów świata. Szkoła nasza wychowuje w duchu internacjonalizmu, szacunku wobec innych narodowości i ich osiągnięć, sympatii do ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Kształci u młodzieży poszanowanie ludzi pracy, umiłowanie pokoju i postępu, a jednocześnie wyrabia zdecydowaną postawę wobec wrogów ludzkości, postępu i pokoju.

Te wychowawcze i dydaktyczne zadania szkoły stanowią dwie nierozdzielne strony pedagogicznej.

Witamy nowo wchodzących w mury szkolne młodych wychowawców, życząc zadowolenia w trudnej wybranej przez Was drodze życiowej i sukcesów w pracy pedagogicznej.

Dzieciom i młodzieży naszej życzymy dobrych postępów w nauce, wytrwałości i sumienności w zdobywaniu wiedzy, a rodzicom dumy z postawy i osiągnięć swych dzieci.

ze sobą związane strony pracy pedagogicznej.

Nowy rok szkolny witamy z głębokim przekonaniem, że w okresie najbliższych dziesięciu miesięcy pracy dydaktyczno-wychowawczej uczynimy dalszy krok naprzód na drodze przekształcania wszystkich szkół w zakłady przygotowujące kadry o wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych dla wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, gospodarstwa i kulturalnego.

W ubiegłym roku umocniony został w oparciu o postawę nauczycieli i wolę rodziców socjalistyczny i świecki charakter szkół. Proces ten będzie pogłębiał się dalej, gdyż współczesność stawia wobec jej twórców wymóg humanistycznej i naukowej postawy.

Zywnym nam do głęboke przekonanie, że w nadchodzącym roku szkolnym nauczyciele jeszcze lepiej prowadzić będą swą ofiarną pracę w szkole, rodzice bardziej skutecznie współdziałać ze szkołą w zakresie wychowania młodzieży, zakłady pracy rozszerzą pomoc i opiekę nad powierzonymi im szkołami, cała ludność pracująca naszego województwa i miasta świadcząc będzie terminowo na rzecz budowy Szkół-Pomników Tysiąclecia, a młodzież szkolna ze zdwojoną energią przystąpi do wytrwałej nauki pod życzliwym kierownictwem swych nauczycieli-wychowawców.

Z okazji nowego roku szkolnego 1961/62 składamy wszystkim nauczycielom naszego województwa i miasta życzenia dalszych sukcesów w pracy dydaktyczno-wychowawczej, większego zrozumienia i pomocy ze strony społeczeństwa, a także wiele zadowolenia osobistego.

Nauczycielom odchodzącym w stan spoczynku wyrażamy najgorętsze podziękowanie za znojną lecz wdzieczną pracę, z szacunkiem żegnając ich na zasłużony odpoczynek, życzymy satysfakcji z osiągnięć Waszych wychowanków, które w części również do Was należą.

Witamy nowo wchodzących w mury szkolne młodych wychowawców, życząc zadowolenia w trudnej wybranej przez Was drodze życiowej i sukcesów w pracy pedagogicznej.

Dzieciom i młodzieży naszej życzymy dobrych postępów w nauce, wytrwałości i sumienności w zdobywaniu wiedzy, a rodzicom dumy z postawy i osiągnięć swych dzieci.

EGKUTYWA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W POZNANIU

Wyścigi go-kartów

NAGRODY

Dzisiaj informujemy o nagrodach, ufundowanych przez organizatorów.

A więc, poza pucharami Automobilkłub Wielkopolski — dla zwycięzcy oraz „Głosu” — dla najlepszego zawodnika z województwa poznańskiego (ten puchar ufundowaliśmy specjalnie w celu większej popularyzacji tego przyjemnego hobby w naszym okręgu) — na najlepszych czeka dalszych pięć pucharów oraz szereg innych nagród.

Miedzy innymi w związku ze spodziewanym startem w naszym wyścigu jedynej kobiety w Polsce uprawiającej karting (i to w dodatku ościrowianki) — przygotowaliśmy specjalny upominek. Poza tym są także efektowne nagrody dla najstarszego i najmłodszego uczestnika wyścigów.

Informujemy również o nowych zgłoszeniach. Z Torunia zgłoszono 1 wózek, a z Łodzi dalsze dwa (razem z Harcerskiego Ośrodka Motorowego). Przypominamy, że Poznań reprezentować będzie 5 go-kartów. Ogółem do tej pory zgłoszono 32 wózki.

Jutro dalsze informacje. (m)

POGODA

Zachmurzenie na ogół niewielkie rano na północy możliwe mgły. Temperatura maksymalna od ok. 20 stopni na wybrzeżu i pomocnym wschodzie do ok. 28 na południowym zachodzie. Wiatry słabe zmienne.

Nie dopuścimy do nowej tragedii

(Dokończenie ze str. 1)

dycji. Uznala granicę na Odrze i Nysie jako ostateczną granicę pokoju i przyjaźni z narodem polskim, związała się z Polską i innymi państwami sojalistycznymi sojuszem, współpracą i przyjaźnią. Istnienie i rozwój NRD — to nie tylko ogromnej wagi element naszego bezpieczeństwa, to pierwsza wielka szansa ułożenia trwałych stosunków pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim.

Istnienie, siła i nieustanny rozwój obozu sojalistycznego — oto pierwsza zasadnicza różnica między sytuacją dzisiejszą a sytuacją w roku 1939.

Druga istotna różnica: setki milionów ludzi wyzwala się z zależności kolonialnej i z jej pozostałości, wchodzi na drogę samodzielnego rozwoju. Fakt ten osłabia i podważa najbardziej grabieżcze i agresywne siły kapitalizmu.

Idzie o naszą sprawę

Walka o pokój i pokojowe współistnienie i walka o ostateczną i pełną likwidację kolonializmu, to jedna walka.

Polska, podobnie jak i inne państwa sojalistyczne, nie musi zapewniać narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej o swym pełnym zrozumieniu i poparciu dla ich wysiłków w walce o pełną niezależność, o rozwój ekonomiczny i społeczny ich narodów. Daliśmy dość dowodów zrozumienia i poparcia we wszystkich trudnych chwilach.

Idzie po prostu także o naszą sprawę, o wspólną walkę o pokój, o podstawowe prawa człowieka i narodów, o ostateczną likwidację kolonializmu. O tę samą wspólną sprawę walczymy my, kraje sojalistyczne, dążąc do utrwalenia pokoju w Europie i na świecie, do pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Chcę przy okazji wyrazić przekonanie, że to nasze stanowisko będzie należyście zrozumiane przez przedstawicieli państw, którzy jutro zbiorą się w Belgradzie.

I wreszcie trzecia zasadnicza różnica: inna jest świadomość, mas na całym świecie. O wiele bardziej powszechna jest dziś świadomość niebezpieczeństwa, jakim groziłaby światu wojna, a jednocześnie szeroka jest dziś świadomość, że powstały już warunki, w których można do wojny nie dopuścić. W tak zasadniczo odmiennym dziś, niż przed 22 laty układzie sił na świecie jest możliwe trwałe pokojowe współistnienie między państwami o odmiennych ustrojach, między wszystkimi państwami.

Wykorzystać tę możliwość, zapewnić pokojowe współistnienie — w tym my, państwa sojalistyczne, widzimy najważniejszy cel ludzkości w obecnym okresie historycznym i swoje własne naczelnne zadanie.

Ten historyczny okres, w którym rodzi się trwały pokój, jest okresem trudnym, nie pozbawionym bynajmniej niebezpieczeństw, jest okresem walki. Posuwamy się poprzez kryzysy, których nie szczędzą światu cofające się tylko z zaciętkim oporem siły kolonializmu i najbardziej agresywne siły imperialistyczne. Działalność tych sił stawia nas nie raz wobec twardej konieczności.

Znacie oświadczenie rządu radzieckiego o decyzji wznowienia prób radzieckiej broni jądrowej. Mówi ono wyraźnie — decyzja ta stała się twarzą konieczności. Mamy wrogów, którzy nie chcą jeszcze zrezygnować, którzy się zbroją, snują złowieszcze plany, chwytając się najbardziej nieraz niebezpiecznych środków. Musimy się z tymi faktami liczyć. Musimy dbać o obronność i bezpieczeństwo, musimy być silni. Gdybyśmy to zaniedbali, popełnilibyśmy nie tylko ciężki grzech wobec naszych, własnych interesów narodowych, wyrządzilibyśmy największą szkodę sprawie pokoju. Bo nasza siła — siła obozu sojalistycznego — nie jest i nigdy nie będzie siłą agresji. Nasza siła jest siłą obrony pokoju.

Obóz sojalistyczny wysuwa, wysuwa i będzie nadal

wysuwał konkretne, realne konstruktywne propozycje na rzecz odprężenia, współpracy, trwałego pokoju.

Wzamy propozycje Polski dotyczące utworzenia strefy bezzatomowej w środkowej Europie. Każdy realny polityk musi dziś stwierdzić, że gdyby ją wprowadzono w życie 4 lata temu — jakże inaczej wyglądałaby sytuacja w Europie.

Mocarstwa zachodnie, przy aktywnym udziale kanclerza Adenauera, odrzuciły polski plan bez żadnej dyskusji. Oczywiście będziemy dalej walczyć o urzeczywistnienie strefy bezzatomowej w środkowej Europie. Ale czy można nie wyciągać wniosków z tej uporczywej odmowy NRF i mocarstw zachodnich? Trzeba było wyciągnąć wnioski i stwierdzić, że NRF i mocarstwa zachodnie nie chcą się wyrzec zbrojeń atomowych w tej kluczowej dla pokoju części świata.

Związek Radziecki konsekwentnie wysuwał propozycje zmierzające do odprężenia i wstrzymania wyścigu zbrojeń. Wysunął wreszcie pamiętny plan powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Mocarstwa zachodnie podjęły rozmowy po to, aby stawiać z uporem problem kontroli nad zbrojeniami zamiast kontrolowanego rozbrojenia. Rozmawiano bez końca nie o tym, jak się rozbrajać, ale w grun cie rzeczy o tym, czy się rozbrajać, czy zbroić jeszcze szybciej. A jednocześnie mocarstwa zachodnie wznosiły się do rozbrojenia na całym świecie, podejmowały kolejne decyzje zmierzające do dalszej rozbudowy maszyny wojennej paktu atlantyckiego, dalej zbroili Bundeswehre, zwiniając NRF po kolei z tak solennie podjętych ograniczeń. Bundeswehra zdobyła wreszcie broń rakietową i siega po broń atomową. Jednocześnie budżety wojskowe roły do astronomicznych liczb. Rokowania genewskie w sprawie zaniechania prób z bronią atomową nie mogły przynieść konkretnych rezultatów wobec oporu mocarstw zachodnich.

Jednocześnie zaś Francja przystąpiła do doświadczeń z bronią atomową, a ci, którzy teraz podnoszą najwięcej hałasu z powodu decyzji radzieckiej o wznowieniu testów, zwłaszcza w ostatnim okresie, zachodniomocarskie wołania o broń atomową przeszły w fazę żądań i wręcz szantażu.

Tak to Zachód odpowiadał w praktyce na radziecką propozycję pełnego i powszechnego rozbrojenia.

Centralny problem naszych czasów

Oczywiście będziemy dalej konsekwentnie, nieustępliwie walczyli o pełne i powszechne rozbrojenie. To jest centralna sprawa naszych czasów. Ale czy można było nie wyciągać wniosków z zachowania się mocarstw zachodnich i NRF w dziedzinie zbrojeń? Czy można było biernie patrzeć, jak gromadzi się środki siły przeciwko państwom sojalistycznym, przeciwko interesom pokoju. Związek Radziecki zmuszony był podjąć decyzję, o której dowiedzieliście się dzisiaj.

Ci — którzy uniemożliwiają dotychczas postępy na drodze do pełnego i powszechnego rozbrojenia — którzy prą do nieodpowiedzialnych aktów prowokacji, ci — którzy zbroją imperializm niemiecki, wszyscy oni muszą wreszcie zrozumieć: polityka z pozycji siły wobec obozu sojalistycznego nie może im przynieść żadnej korzyści, może jedynie zagrozić pokojowi, który przecież dla nich samych jest sprawą życia.

W naszych czasach każda wojna może przerodzić się w wojnę jądrową — rakietową. Wniosek jest z tego jasny i wniosek ten raz jeszcze formułuje wczorajsze oświadczenie rządu radzieckiego: powszechne, całkowite rozbrojenie.

Walka o pokojowe współistnienie nie może być siłanką także i dlatego, że jeżeli się chce trwałego pokoju i pokojowego współistnienia, trzeba praktycznie rozwiązywać problemy międzynarodowe, które dojrzejają, nabierają wagi, zagrażają pokojowi.

Takim problemem jest zagadnienie niemieckie. My w Polsce znamy ten problem aż nadto dobrze. Przestrzegaliśmy przed odbudową imperializmu i militarizmu niemieckiego. To samo zaślepienie antykomunistyczne, które zapalało hitlerzysmowi 22 lata temu zielone światło dla marszu na Wschód stało się znów główną sprężyną działania mocarstw zachodnich. Nie zmienili się też istotne cele imperializmu niemieckiego. Zbrojenia, zagarnięcie NRF, potem marsz na

Wschód, a potem — jak w tej pieśni — „Dziś Niemcy, jutro cały świat”.

3 września właśnie w Berlinie zachodnim ma się odbyć wielka manifestacja rewizjonistyczna z udziałem ministrów NRF z okazji tzw. Dnia Ojczyzny — pod hasłem „samostanowienia”. Właśnie 3 września, w dniach rocznicy zastanowienia hitlerowskiego „prawa samostanowienia” wobec Polski.

Najwyższy czas obudzić tych panów z ich snów o przesiłności i postawić twarzą w twarz z całkiem inną rzeczywistością dnia dzisiejszego...

Nie byłoby tej potrzeby i nie byłoby w ogóle potrzeby zajmowania się marzeniami imperialistów zachodniomocarskich, gdyby nie korzystali oni z poparcia mocarstw zachodnich. Do czego sprowadzała się i ciągle jeszcze sprowadza polityka Zachodu w sprawie niemieckiej? Popierać NRF. Zbroić NRF. Nie uznawać NRF. Nie wypowiadać się w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Przetarg na ustępstwa

Jest to zachęta dla imperializmu zachodniomocarskiego, poparcie dla jego programu. A dobrze się przecież wie, że program imperializmu niemieckiego jest nierealny, że droga marszu na Wschód jest zamknięta i dobrze też się wie co by się stało z całą NRF, gdyby próba takiego marszu została podjęta.

I teraz trzeba otrzeźwiać tych wszystkich w Niemczech zachodnich, którzy ulegali, czy też jeszcze ulegają takim złudzeniom.

Nie od dziś podejmujemy wysiłki, by doprowadzić do uregulowania problemu niemieckiego. Przez blisko 3 lata wysunęliśmy — Związek Radziecki, NRF, Polska i inne kraje sojalistyczne — propozycje zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Był to program pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, a także i sprawy Berlina zachodniego.

Widzieliśmy, że zarówno sprawa traktatu, jak i Berlina zachodniego wymaga przygotowania. Czekaliśmy blisko 3 lata. W ciągu tych lat jednak nie nie zmieniali się w istocie polityki rządu NRF i w istocie polityki mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej.

Zbrojenia Bundeswehry postępowały nieustannie naprzód. Roszczenia rewizjonistyczne wypowiediane były z coraz większym naciskiem. Stały się one częścią oficjalnego programu polityki rządu NRF. A mocarstwa zachodnie milczały w sprawie rewizjonizmu niemieckiego. Milczały poza Francją, w sprawie granicy na Odrze i Nysie. I milczą do dziś. I to pomimo, że właśnie dziś, w dniach kryzysu berlińskiego, jest bardziej niż kiedykolwiek jasne, że nie ma chyba na świecie poważnego polityka, który by nie rozumiał, że jest to granica ostateczna i niezmienna.

Premier Nehru powiedział przed kilku dniami:

„Nie mogę zrozumieć, dlaczego stałość tych granic (choć o nasze granice zachodnie) nie jest wyraźnie zaakceptowana”.

Dlatego, że niektóre kraje sądzą, iż sprawa ta mogłaby zostać wykorzystana do przetargu na inne ustępstwa.

Traktat rozwieje złudzenia

Dotychczasowe milczenie Zachodu w sprawie granicy na Odrze i Nysie, mogło być tłumaczone tylko w jeden sposób: nie chciało się powiedzieć wyraźnie odwetowcom zachodniomocarskim prawdy, że nie ma takiej siły, która mogłaby zmienić granicę na Odrze i Nysie. Tak jak nie chce im się powiedzieć prawdy, że NRF istnieje jako państwo i że żądni militarności, ani imperialiści zachodniomocarscy nie są w stanie tego faktu zmienić i będą go musieli w końcu u-

znać. Komuś widocznie potrzebne jest podtrzymywanie na duchu tych najniebezpieczniejszych w Europie sił antypokojowych. Ale interes pokoju wymaga, aby ich złudzenia raz na zawsze usunąć. Także i dlatego potrzebny jest traktat z Niemcami.

Traktat pokojowy jest również potrzebny dla uregulowania problemu zachodniego Berlina. Berlin zachodni stał się najbardziej bezpośrednio zagrażającym pokojowi ogniwem w łańcuchu agresywnej polityki NRF i polityki państw atlantyckich, wspierających NRF. Był on wykorzystywany dla systematycznego zmagającego się zakłócania i podrywania pokojowego rozwoju NRF. Stawał się z miesiąca na miesiąc coraz to bardziej niebezpiecznym ogniskiem wszelkich możliwych prowokacji o nieobliczalnych następstwach.

Musimy pomyśleć, co by się stało, gdyby nieodpowiedzialne, a cieszące się nadal nie małyimi możliwościami działania siły, zdecydowały się na prowokację w wielkim stylu nie w powietrzu, nie na Kubie, a np. właśnie w Berlinie. Berlin zachodni nie może więc pozostawać otwartym polem dla prowokacji. Nie można dłużej czekać. Chcemy sprawę Berlina zachodniego uregulować w drodze rokowań. Państwa zachodnie długo tymczasem ociągają się i dyskutują czy trzeba, czy nie trzeba rokować.

Czy nie lepiej by było, gdyby zamiast tego wszystkiego, Zachód od razu odpowie

dział gotowością na radziecką gotowość do rokowań?

Na Zachodzie podnosiło się wrzawę wokół zarządzeń NRF z 13 sierpnia w Berlinie i to rzekomo miało być również przyczyną zwłoki w podjęciu rokowań.

NRF miała nie tylko prawo, ale i obowiązek zabezpieczyć własne terytorium, własną stolicę przed sabotażem na wielką skalę. Jakże państwo miało by prawo tego nie zrobić?

Nie o Berlin

Wolelibyśmy, oczywiście, zawrzeć traktat z obu państwami niemieckimi. Ale jeżeli mocarstwa zachodnie tego nie zechcą, podpiszemy wraz z innymi państwami sojalistycznymi i wszystkimi państwami — które będą sobie tego życzyły, traktat pokojowy z NRF i będziemy regulować sprawę Berlina.

Wojny o Berlin nie będzie.

Po pierwsze: — nie byłoby o co, bo nikt nie chce wyrządzić żadnej krzywdy ani zachodnim berlińczykom, ani zachodnim mocarstwom. Chcemy jedynie, aby nie naruszano najnaturalniejszych praw NRF i nie godzono w interesy pokoju.

A po drugie: — amatorzy awantury, zwłaszcza w NRF, rozumieją już teraz chyba, czym by się dla nich musiała skończyć taka bezsensowna awantura.

Ale nam chodzi o rzeczywiste, trwałe odprężenie w Europie, o wzrost poczucia bezpieczeństwa, o skierowanie

spraw na lepsze drogi — ku pokojowemu współistnieniu w naszej części świata. Dlatego musimy rozwiązywać sprawę Berlina, dlatego musimy rozwiązywać sprawę traktatu.

Rozładowanie niebezpieczeństwa, narastającego od lat w sercu Europy może stać się zwrotnym momentem w życiu narodów. Może stać się kamieniem węgielnym systemu bezpieczeństwa europejskiego. Może przyczynić się do poważnych postępów także na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Będziemy dalej cierpliwie i stanowczo realizować politykę pokojowego współistnienia — powiedział w zakończeniu Adam Rapacki. — Będziemy walczyć o pełne i powszechne rozbrojenie. We wszystkich sprawach będziemy szukać najlepszych, skutecznych i możliwych do przyjęcia dla każdego, kto szczerze reprezentuje interesy i pragnienie pokoju swego narodu, rozwiązań trudnych problemów międzynarodowych, skłonni zawsze do dyskusji i konstruktywnych rozmów. A jednocześnie nieustępliwie wobec wszelkich pogrożeń, nieustępliwie w walce ze wszystkimi próbami podważenia pokoju.

W tej walce wyrażamy interesy wszystkich narodów. Bez przesady — wszystkich ludzi. Dlatego w tej naczelnnej sprawie pokoju — z nami musi wypowiedzieć się ludzkość i historia.

POKÓJ MUSI ZWYCIEŻYĆ!
(długotrwałe oklaski).

Centralna akademія w Krakowie

Uroczystości „Dnia Energetyka“

Tradycyjne święto — „Dzień Energetyka“ obchodzili 31 sierpnia br. ponad 61 tysięcy pracowników tego przemysłu. Na centralne uroczystości, które odbyły się w Krakowie, przybyli przedstawiciele partii i rządu z wiceprezesem Rady Ministrów, Piotrem Jaroszewiczem, pierwszym zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeuszem Gede, min. górnictwa i energetyki — Janem Mitrągą. W uroczystościach, obok licznej rzeszy przedstawicieli zakładów energetycznych z całego kraju, wzięła udział delegacja energetyków czechosłowackich. Obecny był minister budowy elektrowni ZSRR — Włodzimierz Nowikow.

Obchody zainaugurowało zwiedzanie największej z wybudowanych w ubiegłym 5-leciu — elektrowni w Skawinie, w której zainstalowano turbogeneratory o mocy 100 megawatów każdy. Agregaty te, — największe z czynnych w kraju — oraz większość aparatury sterowniczej, dostarczył dla elektrowni skawinskiej Związek Radziecki.

Wydarzenia w Brazylii

Denys wystąpił zbrojnie

W ciągu ostatnich godzin bezkrywawy dotychczas spór o sukcesję po prezydencie Quadrosie znowu się zaostrzył.

W kilka godzin po opuszczeniu przez Goularta Nowego Jorku, obie izby parlamentu brazylijskiego zebrały się na wspólnym posiedzeniu oficjalnie uznając wiceprezydenta następcą Quadrosa.

Według agencji UPI, uchwała kongresu „uniemożliwia, jak się wydaje, wszelkie próby kompromisu między nim a wojskiem”.

Tymczasem wódz sił antygoulartowskich, minister wojny Denys, ogłosił dekret rozwiązujący całą 3 armię brazylijską, która stacjonuje w rodzinnym stanie wiceprezydenta, Rio Grande do Sul. Generali Lopes nie usłuchali rozkazu.

✱

Marszałek Denys rozkazał w czwartek rano jednostkom drugiej armii brazylijskiej, lotnictwa i marynarki, aby przystąpiły do działań zbrojnych przeciwko stanowi Rio Grande do Sul, który jest bastionem sił wiernych Goulartowi.

PAP

Sport

UNIWEKSIADA

Nowy rekord Brumla

Bardzo interesująco rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne na Uniwersiadzie w Sofii. Już w pierwszym dniu uzyskano wiele świetnych rezultatów. Na czoło wybija się doskonały wynik Walerego Brumla (ZSRR) w skoku wzwyż — 2 m 25 cm. Skokiem tym Brumel poprawił należący do niego rekord świata.

Piátkowski — 59,15

Dobrze wypadł również nasz dyskobol, Edmund Piátkowski — który, rzutem 59,15 m, zdobył dla Polski drugi złoty medal.

Podczas wczorajszych zawodów lekkoatletycznych, ustanowiono też kilka nowych, akademickich rekordów świata. Ustanowili je m.in.: mistrzyni olimpijska, Tamara Press w rzucie kulą — 17,12 i Wioch, Morale, w biegu na 400 m p. pł. — czasem 51,1.

Skonecki wygrał Jędrzejowska przegrała

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie rozegrano pozostałe ćwierćfinałowe gry pojedyncze kobiet. Nasza wielokrotna mistrzyni Polski, Jadwiga Jędrzejowska, zmuszona była uznać wyższość Angielki, Stankie, przegrywając — 2:6, 6:3, 3:6.

Interesujące pojedynki stoczyli mężczyźni w grach pojedynczych: Władysław Skonecki, po niezwykle zaciętej walce, zwyciężył Rautenberga (NRD) — 2:6, 5:7, 8:6, 6:2, 6:2.

Sanders (pid. Afryka), pokonał Orlikowskiego — 6:4, 6:4, 1:6, 6:3, a Javorsky (CSRS) — bez większego trudu, zwyciężył Jaques'a (Australia) — 6:1, 6:0, 6:3.

Transmisje radiowe

W sobotę 2 września Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z kolarskich szosowych mistrzostw świata w Bernie. Początek transmisji — godz. 18.20 w programie I.

W niedzielę 3 września o 6.00 dzinie 17.15 Polskie Radio w programie drugim nada bezpośrednią transmisję z finału drużynowych żużlowych mistrzostw świata we Wrocławiu. (m)

Parlament 24 państw — dziś w Belgradzie

Dziś rozpoczyna się w Belgradzie konferencja państw niezależnych. W obradach biorą udział delegacje następujących krajów: Afganistanu, Algierii, Arabii Saudyjskiej, Birmy, Ceylonu, Cypru, Etiopii, Ghany, Gwinea, Indonezji, Iraku, Jemenu, Jugosławii, Kambodży, Kuwejtu, Libanu, Mali, Maroka, Nepalu, Somalii, Sudanu, Tunezji, Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Obecni też będą obserwatorzy z niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, a także przedstawiciele szeregu stowarzyszeń i organizacji politycznych i społecznych z różnych państw.

Pierwsze posiedzenie otworzy prezydent Jugosławii Tito. Przypuszcza się, że na wstępie dokonana będzie ogólna wymiana poglądów na sytuację międzynarodową. (PAP)

Walka dzieci o język ojczysty

Września przed 60 laty

Z nowym rokiem szkolnym, który rozpoczął się wtedy 1 kwietnia, pruskie władze szkolne wydały w r. 1901 zarządzenie o wprowadzeniu nauki religii również w języku niemieckim. Był to zamach na resztki języka polskiego w szkole pruskiej w Poznaniu.

Znana działaczka socjal-demokratyczna, Róża Luksemburg, napisała wtedy o tym następująco:

„Dzieci nasze, które w szkole pół dnia spędzają, nie mają przez ten czas słowa usłyszeć po polsku. Język polski, narodowość polska mają zginąć w Prusach, trzy miliony polskiego ludu mają zapomnieć, że urodzili się Polakami i przerobić się na Niemców”.

Zaczęły najwyższe klasy

Wbrew zamiarom zabójcy dzieci przy pomocy rodziców nie pozwolili się znieść. Podjęli one walkę o język polski w szkole pruskiej, odmawiając odpowiedzi w języku niemieckim przy nauce religii. Pierwszy taki strajk szkolny wybuchł w 1901 r. w szkole elementarnej (dziś pod stawowej) we Wrześni. Zrazu zastrajkowały dwie najwyższe klasy, po czym do strajku przyłączyła się jeszcze ówczesna klasa trzecia. Razem zastrajkowało 118 polskich dziewczynek i chłopców.

Opór dzieci zaskoczył niemieckich nauczycieli, którzy zastosowali wobec strajkujących represje i kary cielesne. Uczennica najwyższej klasy, Bronisława Smidowiczówna, napisała później o tym w na-

stępujący sposób: „Jeśli uczeń po kilkakrotnym zapytaniu nie odpowiedział, otrzymał 3 „lapy” (na rękę). W końcu zadawano jeszcze raz pytania i jeżeli dziecko i tym razem nie odpowiadało, otrzymywało jeszcze raz 3 „lapy” i to takie, od których skóra pękała na dloni. Podziwu godzien był ten hart ducha u dzieci w wieku od 12—13 lat”.

Do masowej egzekucji opornych dzieci doszło w obecności pruskiego inspektora szkolnego, Wintera, dnia 20 maja 1901 r. Krzyk katowanych dzieci polskich ściągnął przed szkołę rodziców, matki, rodzeństwo i przechodniów. Zebrał się tłum, liczący około 1000 osób. Doszło do politycznej demonstracji, podczas której, pa daly wrogi okrzyki przeciwko zabójcy. Tłum wznosił również patriotyczne okrzyki: „Niech żyje Polska”, „Jeszcze Polska nie zginęła”. Tymczasem matki i ojcowie katowanych dzieci wtargnęli przemocą do zamkniętej szkoły. Zapanowała groźna sytuacja. Ściągnięto pruskich policjantów i żandar mów. Musiano jednak przerwać egzekucję dzieci, które za to były bite, że broniły swojego języka ojczystego, że broniły swej narodowości, że nie pozwalały się zgermanizować.

Żandarmeria pruska aresztowała wielu demonstrantów.

starszych i dzieci ze szkoły wrzesińskiej. Na ławie oskarżonych w sądzie gnieźnieńskim zasiadło 25 rodziców i małoletnich. W tej liczbie było 14 robotników i ubogich rzemieślników, 7 kobiet i 4 małoletnich. Pruski sąd wydał bezprawny wyrok, skazując 21 oskarżonych łącznie na 17 lat i 10 miesięcy więzienia w granicach od 1 miesiąca do 2,5 lat, a jednego na rok domu karnego.

Za to że byłem Polakiem

Uczestnik strajku szkolnego, Antoni Korzeniewski, wspomina: „Pruski sąd w Gnieźnie skazał mnie na 4 1/2 miesiąca więzienia jako czterastoletniego chłopca. Otrzymałem nakaz odsiedzenia kary sądowej w więzieniu wronieckim. Do więzienia we Wronkach przyjechałem dnia 26 czerwca 1902 r. Strażnik zapytał się, czego tu szukam? Odpowiedziałem, że przyjechałem odsiedzieć karę. Wtedy zapytał mnie, na jak długo i za co? Odpowiedziałem, że skazano mnie za wypadki wrzesińskie. A on na to obrzucał mnie wyzwiskami: „Ty świństwo wrzesińskie”, „ty zdrajco ojczyzny”, przy tym kopiąc i bijąc mnie pięknymi kluczy. Przy odprowadzaniu mnie do celi więziennej, znowu odebrałem od strażnika kilka kopniaków i szturchnięcia kluczami. Powtarzało się to od 3 do 4 razy dziennie. Tak trwało to przez trzy miesiące. Nośłem się nawet z zamiarem popełnienia samobójstwa”.

Podczas pierwszej wojny światowej Antoni Korzeniewski wstąpił jako ochotnik do armii polskiej we Francji, potem wziął udział w drugim i trzecim powstaniu śląskim 1920 i 1921 roku. O swoich losach podczas okupacji hitlerowskiej mówi: „Wskutek denuncjacji jednego z Niemców aresztowano mnie Gestapo w Poznaniu dnia 21 IV. 1940 r. wraz z 700 innymi. Po tygodniowym areszcie w Poznaniu, wywieziono mnie jako „wroga Niemców” do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie znowu mnie bito, kopano i maltretowano, jak w więzieniu wronieckim w 1902 roku za to tylko, że byłem Polakiem, że broniłem swej polskości, języka ojczystego, że przeciwstawiłem się czynnie polityce germanizacyjnej. Los łaskawy pozwolił mi przeżyć trudny obóz koncentracyjny i powrócić do Poznania. Dobięga końca mój żywot, który cechowała zawsze — od chłopca szkoły wrzesińskiej do starca — wroga i aktywna postawa wobec pruscyzmu i hitleryzmu, wobec wroga naszego narodu. O jak szczęśliwe mogą być nasze dzieci, które w Polsce Ludowej mogą uczyć się po polsku w jasnych, nowych szkołach, otoczone miłością swych nauczycieli, którzy są ich przyjaciółmi, a nie wrogami jak wobec nas pruski nauczyciel czy siepacz faszystowski”.

LUDWIK GOMOLEC

„Nie powtórzy się 1 IX 1939 r.”

Przemówienie członka Biura Politycznego KC SED — F. Mueckenbergera

(S K R Ó T)

Niemiecka klasa robotnicza z jej marksistowsko-leninowską awangardą, Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności, jak również wszystkie postępowe siły naszego narodu, czują się jak najsilniej związane z Wami, z całą ludnością Polski.

Wiemy, że Niemcy dwukrotnie w tym stuleciu stały się punktem wyjścia do zbrodniczych wojen światowych. Wyciągając wniosek z tej nauki, partia, rząd i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych uważają, że ich narodowym i międzynarodowym obowiązkiem jest uczynić wszystko, aby utrzymać pokój dla narodu niemieckiego, dla sąsiadujących z nim narodów, dla całej Europy i świata. To znaczy, że nie wolno dopuścić, aby Niemcy militarnie i odwetowo mogli urzeczywistnić swój zbrodniczy plan wtrącenia świata niefrasobliwie w trzecią wojnę światową.

Dziś tu w Warszawie, w przeddzień rocznicy zbrodniczej napaści niemieckich faszystów hitlerowskich na Polskę w roku 1939, uważam za konieczne jeszcze raz podkreślić z całym naciskiem, że ujęcie w karby, okiełznanie i przede wszystkim militarny zachodni Niemiec jest nieodzowne dla zapewnienia pokoju na świecie. Pragnę więc i mogę was zapewnić, że jesteśmy świadomi tego naszego wspólnego zadania.

Szczurze gniazdo

Jak Wam wiadomo, Rada Ministrów NRD wprowadziła, na mocy uchwały Izby Ludowej w dniu 13 sierpnia br. w Berlinie, takie środki ochronne, które, zgodnie z zaleceniami państw-sygnatariuszy Układu Warszawskiego, przyczyniają się do zapewnienia pokoju w Europie i na świecie.

W ten sposób zamurujemy i zamknijemy szczurze gniazdo — Berlin zachodni, tak jak tego wymaga bezpieczeństwo NRD i państw z nami sprzymierzonych, nie naruszając przy tym międzynarodowych uzgodnień i umów w sprawie kontroli ruchu tranzytowego zachodniobermińskich garnizonów mocarstw zachodnich. Poczyniliśmy kroki ochronne, które jeszcze mocniej niż dotychczas, zagrażają ultrasom bonskim drogę aż do Odry. Jest to również wyrazem tego, że NRD wykona z honorem swój obowiązek, jako najbardziej wysunięta na Zachód placówka obozu socjalistycznego.

Berlin zachodni zajmował w planach rządu bonskiego szczególne miejsce. Wykorzystano go, jako strategicznie wysuniętą naprzód pozycję do przygotowania wojny przeciwko państwu socjalistycznemu.

Z terenu Berlina zachodniego związki odwetowców, tzw. „ziomkostwa”, prowadzą wrogą działalność przeciwko państwu, sąsiadującym z NRD, a więc zarówno przeciwko Polsce Ludowej, jak i przeciwko Czechosłowacji; żądają one dokonania na drodze przemocy rewizji granicy pokoju na Odrze i Nysie.

W Berlinie zachodnim ma siedzibę około 80 imperialistycznych ośrodków szpiegowskich. Przy pomocy wszelkich dostępnych środków, został tu zorganizowany handel ludźmi, były uprawiane: sabotaż i dywersja przeciwko krajom obozu socjalistycznego. Nie ulega przecieży wątpliwości, że otwarte głoszenie tych zamiarów i planów, uprawianie hecy sabotażu i dywersji, zorganizowanego handlu ludźmi, spekulacji dewizowych z walutą NRD, stanowią ostre zagrożenie pokoju.

Od 13 sierpnia br. sytuacja uległa zasadniczej zmianie. W Berlinie mamy obecnie dobrze strzeżoną granicę, taką, jaką posiada każde suwerenne państwo na świecie.

Zastosowanie środków bezpieczeństwa przyczyniło się przede wszystkim do tego, że pewnym pomyślnym i reakcjoniomistom jeszcze raz został pokazany realny układ sił na świecie; zostali oni pozbawieni złudzeń, że można bezkarnie i bez przeszkód wtrącać się w wewnętrzne sprawy NRD, że można z Berlina zachodniego bezkarnie zatruwać atmosferę polityką awanturnictwa i prowadzić krecią robotę przeciwko NRD. Polisce Ludowej i innym krajom obozu socjalistycznego.

W interesie wszystkich

To wszystko należy już raz na zawsze do przeszłości.

Przed Bramą Brandenburską stanęła zdecydowana zapała dla agentur militarnych i prowokatorów wojennych.

Aby w Berlinie zachodnim zostało ostatecznie wygaszone ognisko pożogi wojennej, konieczne jest przekształcenie go w miasto zdemilitaryzowane, wolne i neutralne.

Takie ostateczne rozwiązanie leży w interesie wszystkich państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

Teraz rządy państw zachodnich — stwierdził dalej E. Mueckenberger — mówią o konieczności szybkich rokowań. Mówi o tym też Adenauer, ale nie mówi się nic na temat tego, czego mają dotyczyć te rokowania, względnie jaka ma być droga do rozwiązania tego problemu.

Nasze stanowisko w sprawie rokowań pokrywa się z propozycjami rządu radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej. Chodzi tu przede wszystkim o zlikwidowanie pozostałości II wojny światowej przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Jest to zadanie, którego realizacja w obliczu narastającego niebezpieczeństwa ze strony militarystów i sił odwetowych w Niemczech zachodnich nie może być odsunięta na dalszy plan. Dalsze zwlekanie z zawarciem traktatu pokojowego byłoby równoznaczne z bezpośrednim popieraniem militarystycznych i odwetowych mocodawców w Bonn, z popieraniem ich agresywnych planów.

Podpiszemy pakt

NRD ze swojej strony wyraża gotowość zawarcia ze wszystkimi państwami koalicji antyhitlerowskiej traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich. NRD podtrzymuje tę gotowość również w tym wypadku, gdyby rząd zachodniemiecki nie zgodził się na zawarcie traktatu pokojowego.

Oznacza to, że w tym roku zostanie zawarty traktat pokojowy. Do tego zawarcia dojdzie, bez względu na to, czy Bonn weźmie w tym udział czy też nie. Rząd NRD będzie wtedy reprezentował interesy narodu niemieckiego.

Dzień 13 sierpnia udowodnił raz jeszcze, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego możliwe jest tylko poprzez maksymalne wzmocnienie NRD i przez użarżnienie militarystów w zachodnich Niemczech. I to właśnie jest przedstawia przesłanką dla przewyższenia rozbięcia naszego narodu.

Chodzi o stworzenie jednolitej siły postępowych, pokojowych Niemców. Chodzi o zlikwidowanie raz na zawsze brudnego rzemiosła zachodniemieckich podlegających wojennych.

Chciałbym, byście mieli pewność, iż uczynimy wszystko, by użarżnić ultrasom bonskich. Nigdy nie może dojść do ponownego 1 września 1939 roku. Jest to nasz obowiązek wobec naszego własnego narodu jak i wobec narodu polskiego. Nie może również dojść do nowego 22 czerwca 1941 roku.

Nie ma winnych?!

(Dokończenie ze str. 3)

go do zastąpienia personelu lotniczego”.

Na naszym zebraniu 8 września, które odbyło się w obecności premiera Daladier, toczyła się dyskusja w sprawie roli lotnictwa, która została zreasumowana w następującej notatce sporządzonej przez mój sztab:

„Premier Daladier przyznaje, że pomoc lotnicza i morska, którą Francja może okazać Polsce, równa się zeru. Ale może mogłoby coś zrobić Anglia, którego lotnictwo bombowe zaopatrzone jest w nowoczesne samoloty?”.

Gen. Vuillemin sygnalizuje trudności techniczne, z którymi spotyka się użycie samolotów angielskich w Polsce (w szczególności wyrzutniki bomb nie dostosowane do samolotów polskich).

Zresztą Royal Air Force, do której zwracał się gen. Vuillemin z prośbą o wysłanie samolotów do Polski sprzeciwia się temu w sposób zdecydowany”.

Wrzesień 9 września gen. Vuillemin oświadcza nam: — „Podjęcie operacji bombardowań lotniczych dla bezpośredniego użycia Polsce wydaje się zdecydowanie niewskazane. Jednakże trzeba naturalnie przewidzieć akcje naszego lotnictwa w powiązaniu z naszymi operacjami lądowymi”. Zapytuje się, kiedy będzie można przystąpić do bombardowania mostów na Saarze?”.

W ten sposób sprawa pomocy, którą moglibyśmy okazać Polsce w dziedzinie lotnictwa, została załatwiona negatywnie. Czyż można było coś zrobić wobec formalnego sprzeciwu? Naczelnemu dowódcy naszych sił powietrznych i wbrew dowódcy brytyjskiemu.

Poza tym groźba wystarczała, aby uruchomić w pobliżu nas poważne siły lotnictwa niemieckiego. Akcja czynna nie dałaby pod tym względem lepszego rezultatu...”

MAURICE GAMELIN

Oczywiście: generalissimus Francji, szukający za wszelką cenę wytłumaczenia się również za nieco tylko późniejszą klęskę swego narodu, używa chwytów, które — delikatnie mówiąc — trzeba określić jako mijanie się z prawdą. Niemcy — potwierdziły to między innymi zeznania składane przez nich w Norymberdze — ogłosili na cały wrzesień 1939 roku do tego stopnia swój front zachodni, iż Luftwaffe

dysponowała przeciwko Anglii i Francji zaledwie kilkudziesięciami samolotami. Nad Polską działały spokojnie tysiące...

Czy jednak tylko kierownice koła Anglii i Francji ponoszą odpowiedzialność za to, iż używając słów Churchilla, „Hitler nie miał naprawdę powodów do niezadowolnienia”. Jakże było stanowisko Stanów Zjednoczonych? O tym między innymi w kolejnym, czwartym odcinku, cyklu.

Jutro:

NIEGRZECZNI POLACY

WRZESIEŃ 1939” (Tak było), to film, który zapamięta się na całe życie”. Nawet gdyby człowiek bardzo chciał o nim zapomnieć, nie potrafiłby wymazać z pamięci niektórych obrazów.

Prawda „Wrzesień 1939” jest wstrząsająca, tym bardziej wstrząsająca, że podana tylko za pomocą dokumentów. W całym filmie nie ma ani jednego metra fałszywej „granej” przez aktorów. Wszystko to działa się, właśnie tak, a nie inaczej, w rzeczywistości. Swego czasu niżej podpisany był na spotkaniu (połączonym z pokazem) ludzi ze świata filmu z realizatorem „Wrzesień” — Jerzym Bossakiem. Padło wówczas pod jego adresem pytanie:

— Czy naprawdę użyto do tego filmu tylko dokumentów? Bossak trochę się zirytował.

— Przecież na wstępie filmu jest informacja, że wykorzystano tylko zdjęcia dokumentarne!

Ale trudno się dziwić pytaniu. Poszczególne obrazy tak są dobrane, tak konsekwentnie zmontowane, tak się logicznie układają w całość, że gdyby nie autentyczne postacie Hitlera, Goeringa i innych autorów pożogi światowej, oglądających płonącą

*) Średniometrażowy film dokumentalny produkcji polskiej — „Wrzesień 1939”. (Tak było). Realizacja: Jerzy Bossak i Wacław Kąrmierczak. Prod.: Wytw. Filmów Dokumentalnych 1961 r.

FILM

Warszawę i niecierpliwie oczekujących jej końca, gdyby nie do perfekcji doprowadzona technika polowania z samolotów z czarnym krzyżem na kobiele i dzieci, gdyby nie widok trupów ludzkich i końskich leżących wśród rozbitych iaborów, gdyby nie to wszystko, — można by myśleć, że film jest zagrany. Ci, którzy przeżyli 1939 rok, oglądając będą ten film z kompleksami, bardziej subiektywnie i na pewno jakoś mocniej. Młodzież, na całe szczęście, wolna jest od tych kompleksów. Ale film przemówi do niej z całą potęgą swych wartości obiektywnych, które nie mają równych w żadnym innym polskim filmie o wojnie.

Najsilniej jednak we „Wrześniu 1939” uderzają jak obuchem fakty. Jest to przede wszystkim miazdzący akt oskarżenia — poparty dowodami nie do obalenia — przeciw hitlerowskiemu Niemcom. Jest to też gorzka prawda o nieudolnej i zgubnej w skutkach polityce ówczesnych polskich sfer rządzących.

Pamiętamy „Mein Kampf” — film ukazujący mechanizm dojścia Hitlera do władzy i tragiczne konsekwencje tego faktu.

Wstrząsająca prawda dokumentów

„Wrzesień 1939”, to jakby szczegółowo opracowany rozdział z „Mein Kampf”, rozdział tym ciekawszy, że główną rolę gra w nim naród polski, a dialogi znaczące są naszą krwią i życiem setek tysięcy istnień.

Idea stworzenia tego filmu zrodziła się u jego realizatorów — Jerzego Bossaka i Wacława Kąrmierczaka — jeszcze w 1945 roku, kiedy to pracowali jako członkowie filmowa Wojska Polskiego nad dokumentem o udziale/naszych jednostek w zdobyciu Berlina. Kilkanaście lat trwało zbieranie materiałów w archiwach radzieckich, amerykańskich, niemieckich (NRD i NRE), holenderskich, francuskich, angielskich i węgierskich. Znalezione też niekiedy kroniki przedwojenne polskiego PAT-a, szukano materiałów u osób prywatnych za granicą. Z milionów metrów taśmy wybierano kawałek po kawałek fragmenty, z których powstał w końcu ten wstrząsający dokument o napaści hitlerowców na Polskę, dokument nierównych trzydziestokilkudniowych walk. Znalazły się tam obrazy sprzed wojny, kiedy naród polski nie szczędził grosza na różne dary dla armii, zna-

lały się też fragmenty z kronik niemieckich i czeskich (Anschluss, Sudety, Czechosłowacja) i wreszcie — napaść na Polskę: walki w Gdyni, Gdańsku, bitwa pod Kulnem, ataki na Warszawę...

Epilog „Wrzesień 1939” nie mieści się już w ramach czasowych filmu. Ale jego wymowa jest jednoznaczna: odwrót armii hitlerowskich — tych samych, które z taką butą deptały Polskę — ze wschodu.

Ostatnie słowa komentarza też brzmią jednoznacznie: „Tak było — świat o tym pamięta i żywi Niemcy powinni o tym pamiętać”.

A my? My musimy o tym pamiętać. Nie chodzi tu wcale o pamięć zawistną, o krycie i pielegnowanie w sobie myśli o zemście. Nie. Chodzi o pamięć, z której umie wyciągać się historyczne wnioski, o pamięć czującą. O taką pamięć, która nas zmobilizuje do przekroczenia grozy wojny. Dowodów bohaterstwa daliśmy w dziejach więcej niż jakiegokolwiek inny naród. Dajmy teraz dowód trzeźwości politycznej. To jest też wniosek, jaki płynie z tego filmu.

Miejmy nadzieję, że film ten zobaczy również zagranicą: zobaczy w tym filmie rzeczy, o których ludzie, co tego nie przeżyli, nie mają pojęcia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed 22 laty



Wrzesień 1939 — na barykadach Warszawy.

CAF — fot. Archiwum

Pracownicy poszukiwani

Maszynistka i sprzątaczkę potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Redakcja „Gazety Chłopskiej”, Poznań, Dąbrowskiego 77. 38097g

Frezera, tokarza, monterów silnikowych na silniki wysokoprężne, mechanika — kierowcę z kat. I lub II na pogotowie techniczne, suwnicowego, słuźarza maszynowych do remontu sprzętu budowlanego, kowal — słuźarz lub kowal — spawacz, malarza i elektryka samochodowego, słuźarza samochodowych, operatorów z uprawnieniami na koparki, spycharki, sprężarki, kafary, żurawie „Star” i „Październik” przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno Inżynieryjnego**. Zgłoszenia: Stary Rynek 77, wejście z ul. Franciszkańskiej, pokój 201. K6522

10 bieliźniarek oraz 2 koldziarki zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Bieliźniarz” Poznań, St. Rynek 71. Tel. 525-28. K6597

Inżynierów wzgl. techników na kierowników grup robót z uprawnieniami budowlanymi, rachmistrza (kasjera), blacharzy, elektryków, pomocników elektryków, cieśli, stolarzy, dekarzy, instalatorów, murarzy, tynkarzy oraz pracowników fizycznych kwalifikowanych i niewykwalifikowanych do prac na miejscu i w terenie przyjmie natychmiast nowo zorganizowane przedsiębiorstwo państwowe **O. R. B. Lasów Państwowych w Czerwonaku**. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu, lub telefonicznie 542-57. K-6666

2 księgowych (samotnych) ze znajomością księgowości rolnej lub po technikum rolniczym, magazyniera oraz brygadzystę polowego — przyjmie zaraz **Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu — Zakład Doświadczalny w Brzeźnie** — poczta Kaźmierz, pow. Szamotuły. Warunki płacy wg. układu zbiorowego obowiązującego w rolnictwie. K6675

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu pl. Wolności 14 — pokój 104 — przyjmie natychmiast: operatorów sprzętu budowlanego i robotników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-6688

St. księgowego do rejestrów finansowych oraz dwóch księgowych — zatrudni zaraz **przedsiębiorstwo przemysłowe**. Wymagane wykształcenie średnie i odpowiednia praktyka. Zgłoszenia: Poznań, ul. Dominikańska 7 — Główny Księgowy. K6706

Referenta branży przemysłowej do Działu Obrótu Towarowego z odpowiednią praktyką oraz kierowcę samochodowego — zatrudni zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie**.

Kościąskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Tętnowego — Kością, zaangażuje zaraz 2 technologów mechaników lub techników elektryków na stanowisko: technika norm branży metalowej i kierownika punktów usługowych wielobranżowych. K6749

Księgowego(a) i sekretarza(ke) — zatrudni z dniem 1 września 1961 r. 2-letnie **Miejskie Technikum Administracji Rolnej dla Maturzystów**. Wymagany kilkuletni staż pracy i średnie wykształcenie. Dla samotnych pokoje i stółówka zapewniona. Rokietnica, pow. Poznań stacja kolejowa, poczta Rokietnica, tel. 33. K6747

✠
W dniu 28 sierpnia 1961 r. rozstał się z nami, opatrzony Najświętszym Sakramentem i namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz niezapomniany ojczulek, syn, teści i dziadziwnio, sp.
Witold Marian Pawłowski
Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września 1961 r. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Stroskana
ZONA Z RODZINĄ
38151g

✠
Dnia 30 sierpnia 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 89, sp.
z Borowskich
Michalina Kossowska
Pogrzeb odbędzie się 2 września 1961 r. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębca. Msza św. żałobna odbędzie się 2 września br. o godzinie 8.30 w kościele Bożego Ciała.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKA Z DZIECIEM, SYN Z SYNOWĄ, WNUKI I RODZINA
Poznań, Marchlewskiego 34. 38096g

✠
Dnia 30 sierpnia 1961 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy, troskliwy mąż, nasz drogi, dobry szwagier, brat, stryj i wuj, sp.
Paweł Płotka
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 września br. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie. Msza św. zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 8.30 w kościele OO. Palotynów przy ul. Przybyszewskiego.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Opalenicka 65. 38095g

DYREKCYJA
STUDIUJ NAUCZYCIELSKIEGO Nr 1 w POZNANIU, ul. Szamarzewskiego 88
dysponuje jeszcze
WOLNYMI MIEJSCAMI NA KIERUNKU PEDAGOGIKI
Kandydatki winny posiadać świadectwo dojrzałości uprawniające do studiów wyższych. Nauka trwa 2 lata.
Dla niezamożnej młodzieży przewiduje się stypendia.
Nauka rozpoczyna się 1 września 1961 r. K6753

Pracownika BHP ze średnim wykształceniem technicznym i praktyką, konstruktora, inżyniera — technologa, technika, robotnika do obsługi szatni i łazienek — przyjmie natychmiast **Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny PIMR**, Poznań, ul. Starołęka 31. Warunki dobre. K6712

Kontrolera technicznego z długoletnią praktyką — wymagane kwalifikacje inżyniera-mechanika z 3-letnią praktyką, wzgl. technik-mechanika z 5-letnią praktyką oraz robotników transportowych — przyjmie **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu**, ul. Grunwaldzka 225. K6724

Głównego księgowego dla podległego gospodarstwa rolnego — zaangażuje **Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu**. Mieszkaniem zapewnione. Zgłoszenia kierować pod adresem Wydziału — Poznań, ul. Towarowa 53, pokój 24. K6728

Księgowego (księgową) z praktyką i dobrymi referencjami — zatrudni od 15. IX. 1961 r. na okres 4 miesięcy **Państwowy Dom Dziecka Górzno**, pow. Ostrów Wlkp. Mieszkanie i stółówka na miejscu. K6730

Referenta plac oraz palacza przyjmie natychmiast **Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 w Poznaniu**, ul. Dzierżyńskiego 135. K6733

Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych — Poznań, pl. Wolności 17 — zatrudni natychmiast wykwalifikowaną maszynistkę. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6734

Praca

Panią posiadającą zdolności artystyczne potrzebna do malowania na tkaninach i plastikach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37978g.

Pomoc domowa dochodząca do dziecka 2½ lat — potrzebna. Ostroroga 28. 37996g

Potrzebna dochodząca po m. do trzech osób na 5 godzin dziennie z utrzymaniem. Zgłoszenia między godz. 8-12. Poznań, Krasńskiego 1 m. 4. 37995g

Przyjmie ucznia lub uczennicę lat 16. Zakład krawiecki, Dominikańska 5. 37998g

Pomoc domowa z gotowaniem na dobrych warunkach potrzebna. Poznań, Chociszewskiego 26, m. 2. 37674g

Starszą wiejską pomoc domową na stałe przyjmie zaraz, do prowadzenia domu 4 osób. Adamski, Małeckiego 21 m. 9. 37982g

Pomoc domowa potrzebna. Placa dobra, Mickiewicza 9 m. 5. 38021g

Przyjmie uczniów w zawodzie instalatorskim wodno-kan. oraz blacharskim — warsztat. K. Miśkiewicz, Poznań Lodowa 1, narożnik Rynku Łazarzskiego. 38002g

Galwanizacja przyjmie szlifery za dobrym wynagrodzeniem, Janickiego 22. 38037g

Wulkanizator zaraz potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38060g.

Nauka

Tańców szybko uczyć Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 37308g

✠
Dnia 30 sierpnia 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, sp.
Katarzyna Hoffmann
z domu Lowig
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIECIOWIE WNUKI I PRAWNUKI
38194g

✠
Dnia 29 sierpnia 1961 r. odeszła od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa koleżanka i wychowawczyni, przeżywszy lat 22
Lidia Hadyniak
wychowawczyni Przedszkola ZPZ w Luboniu
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2. IX. 1961 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
KOMITET RODZICIELSKI — DZIECI PERSONEL PRZEDSZKOLA ZPZ W LUBONIU
38157g

✠
Dnia 31 sierpnia 1961 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, sp.
Jadwiga Kahl
Z DOMU BAKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września 1961 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, św. Wojciecha 2a. 38178g

Szkoła Rzemiosł Budowlanych nr 1 w POZNANIU
PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do klas pierwszych na rok szkolny 1961/62.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem Szkoły w Poznaniu, ul. Różana 17, II ptr. — do dnia 10 września 1961 r.
38025g Dyrekcja Szkoły

OGŁOSZENIA DROBNE

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej organizuje kursy: 1) kierowców samochodowych, 2) obsługi żurawii samochodowych, 3) rzemieślnicze (czeladnicze i mistrzowskie). Zapisy i informacje: ul. Lampowa 7, tel. 14-45, godz. 8-19. 35589g

Kupno

Maszynę do szycia nawet uszkodzoną kupię. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37969g.

Pianino krzyżowe pilnie kupię. Stefanik, Umińskiego 14 m. 10 (zgłoszenia listownie). 37988g

Kupię platformę konno-tractorską możliwie niską a długą w dobrym stanie. Placzek, Poznań, Naramowice. 38013g

Kupię fisharmonię lub pianino podać cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38023g.

Sprzedaż

Samochód osobowy sprzedam — zamiennie na motocykl. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37933g.

Kurki 6-miesięczne z powoju wyjazdu sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 309 m. 2. 37993g

Sprzedam samochód osobowy Citroen 01 11 lub zamiennie na agregat ołotowy albo przyczepę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37973g.

Sprzedam samochód osobowy Citroen 01 11 lub zamiennie na motocykl. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37974g.

Jadalnię orzechową jak nowa okazujecie sprzedam. Poznań, Kramarska 3/5 m. 5. 37924g

Powozkę i platformę nową do 15 t. sprzedam Poznań, Głogowska 404. 38003g

Sprzedam 2 silniki elektr. 4,8 KW i 2,4 KW fliski ścienne białe porcelanowe, Poznań, Rataje, Osiedle, ul. Orla 5 m. 1. 38004g

Sprzedam siatkę parkanową po 14 zł za m². Grzej Edmund, Kamionka pow. Międzychód. 38005g

Sprzedam narybek karpia Hódowla Narybku Karpia, Kamionka, pow. Międzychód. 38009g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego męża, sp.

Stanisława Millera

zostanie odprawiona msza św. za spokój Jego duszy dnia 3 września 1961 r. o godz. 19 w Kolegiacie Farnej w Poznaniu i dnia 5 września 1961 r. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy w Gnieźnie, ul. Farna.

Krewnych i Przyjaciół życzliwych Jego pamięci zawiadamia
38041g **ZONA**

✠
Dnia 31 sierpnia 1961 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 87, mój kochany mąż, tatuś i dziadek, sp.

Franciszek Wyderkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 września br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Al. Stalingradzka, Jelenia Góra. 38187g

✠
Dnia 27 sierpnia 1961 r. zmarł nagle w wieku lat 47, nasz drogi kolega

Edmund Szopny

pracownik PGR Szymocin, ogrodnik-pszczelarz, przewodniczący Rady Zakładowej.

W Zmarłym tracimy sumiennego i zdyscyplinowanego pracownika.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbył się 30 sierpnia br. o godz. 12 przy kościele parafialnym w Chrzypsku, pow. Międzychód.

RADA ROBOTNICZA I ZAKŁADOWA KIEROWNICTWO GOSP. K6750

Przetargi — Komunikaty

Akademia Medyczna ogłasza zaproszenie do składania ofert na:

- 1) wykonanie rozdzielni niskiego napięcia wewnętrznych linii zasilających oraz zewnętrznych linii zasilających dla Warsztatów Precyzyjnych Akademii Medycznej, ul. Przybyszewskiego 49 (narożnik ul. Marceleskiej);
- 2) wykonanie wentylacji mechanicznej w Warsztatach Naprawczych Akademii Medycznej przy ul. Sierociej 10.

Wykonanie robót jest przewidziane do końca grudnia br. z materiału wykonawcy. Oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje Dział Inwestycji AM — ul. Fredry 10, pok. 4, I piętro, gdzie w godzinach od 9-14 jest udostępniona do wglądu dokumentacja projektowo-kosztorysowa. Termin składania ofert 7 dni od dnia ogłoszenia. K6726

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Drzewnych w Gnieźnie, ul. Dąbrowskiej 25 — zaprasza do składania ofert na założenie dwóch instalacji centralnego ogrzewania w warsztatach Spółdzielni. Bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni. Oferty składać należy w biurze Spółdzielni do dnia 15 września 1961 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K6738

Komunikat

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z ułożeniem w jezdni ulicy **Zakopiańskiej** kanału kanalizacyjnego zamknięcia się z dniem ogłoszenia na czas trwania robót ul. Druskiénica na odcinku od ul. Karwińskiego do skrzyżowania z ul. Zakopiańską oraz ul. Zakopiańską na odcinku od skrzyżowania do ul. Rabczańkiej. Objazd dla ruchu kołowego w obu kierunkach ustala się ulicami: Karwińskiego i Rabczańską. K6740

GARAŻU
DLA SAMOCHODU
CIEŻAROWEGO
poszukuje
PAŃSTWOWA OPERA
w POZNANIU
Fredry 9. K6736

SILNIK spalinowy
marki „Deutz”
o mocy 30 KM
SPRZEDA TANIO
PAŃSTWOWY
DOM DZIECKA
w Górznie
pow. Ostrów Wlkp. K6739

Starsze, samotne małżeństwo zamieni duży pokój o powierzchni 35 m² (siołeczny z podgrzewką kuchenną) na III piętrze — na mniejszy pokój samodzielny lub kawalerkę, też w śródmieściu, nie wyżej II piętra. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dia 38031g.

Uczennica pilnie poszukuje jednosobowego pokoju. Oferty kierować — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38028g.

Zamienie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, łazienką, telefon — Ostrów Wlkp., na równorzędne w Poznaniu, periferia lub koło Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38019g.

Nieruchomości

1/4 domu w Wągrowcu z ogrodem zamienie na samochód nowoczesny, różnicę dopłacię gotówką. Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 37984g

Kupię dom jednorodzinny 2 pokoje kuchnia, łazienka, wolny w Poznaniu do 130.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 13263p.

Dom z wolnym mieszkaniem sprzedam tanio. Srem ul. Mińska 4. 38017g

Polowę wili, 3 pokoje z przynależnościami wyłączne z ogrodem ewent. gorazem, idealnie położonej, sprzedam. Jeden po kół zaraz wolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37872g.

Polowę domu bez mieszkania dzielnica Włda zamienie za dopłatą na wille lub mały dom w centrum Poznania również bez mieszkania. Adamski Poznań, Małeckiego 31 m. 9. 37983g

Sprzedam domek dwa pokoje kuchnia, 1.000 m² ogrodu, cena 120 tys. zł. oraz parcelę budowlaną 1.066 m² zadrzewioną, o parkanioną, cena 60 tys. zł. położone w Poznaniu przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37990g.

Spiesznie sprzedam dom 3 pokoje kuchnia łazienka 500 m² ogrodu, garaż, Osiedle Warszawskie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37990g.

Sprzedam korzystnie działki pod budowę na terenie m. Kością. Równie sprzedam odpowiednią parcelę na urządzenie ogrodu. Zgłoszenia Korbik Sierakowo pow. Kością. 38001g

Kupię domek jednorodzinny w dobrym stanie, wolny, ewent. z ogrodem w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38015g

Parcelę 3600 m² 90 drzew 12 letnich przy Poznaniu sprzeda Wilczyński, Poznań, Głogowska 95 m. 1. 38008g

Zguby

Pana — w którego samochodu chodzą pozostawiono w niedzielę kapelus, proszę o podanie adresu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38046g.

Różne

Ostrzegam przed stricielemi podszywanymi się pod moje nazwisko. Stronienia — korekty wykonuje wyłącznie na zlecenie Drygas Poznań, Chudoby 15. Tel. 99-79. 37992g

Matrymonialne

Szybko, dobrze, szczęśliwie kojarzy małżeństwa **Biuro Matrymonialne „Ognisko”**, Poznań, Strusia nr 9. Ołbrzymi wybory! 3.954g

Dla mego brata lat 56, posiadającego gospodarstwo poznańskie z gospodarstwem do lat 50 dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 38029g.

Wrzesień

Imieniny

Bronisławy
AugustaSłońce:
wsch.: g. 6.02
zach.: g. 18.12

I

piątek

Teatr

OPERA — g. 19 — „Straszny dwór”
(koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Ondyna” —
(koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Kuglarze” (ko-
niec ok. g. 22)
Pozostałe teatry nieczynne

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.
20.15 — „Przeciwko bogom” (pol-
ski, 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10 — seans
zamknięty, g. 12.30, 15.30, 18.
20.15 — „Ostatni etap” (polski, 14
lat)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30
i 20 — „Chleb i róża” (radz., 12
lat)
GONG — g. 10, 12 — „Szukam o-
jca” (radz., 12 l.); g. 16, 18, 20 —
„Natalia” (franc., 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 —
„Decydujący moment” (jug., 12
lat); g. 18, 20.15 — „Biedny może
umierać” (NRF, 16 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45,
19 — „Prawdziwy koniec wielkiej
wojny” (polski, 18 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
— „Nikodem Drzymała” (polski, 16 l.)
OSIEDLE — g. 18, 20 — „Złodziej z
Bagdadu” (ang., 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 —
„Dziwczyna z domu poprawczego”
(NRD, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Normandia
Niemen” (radz., 12 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18
20.15 — „Od Apeninów do An-
dów” (panoram. włosko-argen-
t., 12 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17.30,
20 — „Kolorowe pończochy” —
(polski, 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Wieczór
kawalerski” (USA, 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 —
„Czerwony atrament” (węg., 16
lat)
WARTA — g. 10, 12.30, 14, 15.30,
17, 19.30 — „Wieczór w Szpaku”
(polski, 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 18, 20.15 — „Rozstanie” (polski
16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 —
„Z krajów Dalekiego Wschodu”
W WOJEWÓDZTWIE
GNIĘZDO — Lech: „Orzeł” (polski,
14 l.); Polonia: „Cafe pod Mi-
nogą” (polski, 12 l.); KALISZ —
Stylowe: „Autobus odjeżdża o 6.20”
(polski, 14 l.); Wolsztyn: „Zezowa-
te szczęście” (polski, 16 l.); LESZ-
NO — Panorama: „Milejące ślady”
(polski, 18 l.); OSTROW — Roma:
„Godziny nadziei” (polski, 16 l.);
Słońce: „Samson” (polski); PILA
Iskra: „Milejące ślady” (polski);
Millenium: „Piknik”, Lotnik:
„Kryżacy” (polski).

Radio

WARSZAWA — PROGRAM I
6.40 — Kalendarz Radiowy; 6.45 —
Radio-Reklama; 7.10 — Przegląd
prasy; 7.45 — Aud. dla dzieci „Bie-
kitna sztafeta”; 8.06 — Muzyka i
aktualności; 8.31 — Muz. poranna;
8.50 — Fel. na temat międzyz.;
9 — Muz. rozrywk.; 9.30 — Wiązan-
ka mel. włoskich; 9.40 — Aud. dla
przedzłoli; 10 — Z cyklu: „O świe-
cie i marzeniach sennych”; 10.10
Graja orkiestry rozrywk.; 11 —
„Trzeba głęboko oddychać” —
odc. pow.; 11.20 — Czeska muz.
symfoniczna; 11.50 — „Rodzice a
dziecko”; 12.15 — Obrazki wiejs-
kie; 12.40 — „Swojskie melodie”;
13 — Kone. symf. muzyki pol.;
13.45 — „Legendy wietnamskie”;
14.15 — Mel. rozr.; 14.30 — „Spie-
wamy i tańczymy”; 15.10 — Z naj-
piękniejszych operetek; 16.05 —
„Radiostacja młodości”; 16.50 —
Borodim: II kwartet smyczkowy
D-dur; 17 — Kultura pilnie poszu-
kiwana; 17.30 — Koncert solistów;
18.05 — „Komu bije dzwon” — odc.
23 pow.; 18.25 — Melodie rozrywk.;
18.40 — Radio-Reklama; 19.05 —

Meble segmentowe i co dalej?

Słuszne opinie nabywców

Kampania zaopatrzenia rynku krajowego w nowoczesne meble, dostosowane do wnętrza obecnych mieszkań, minęła już chyba bezpowrotnie punkt kulminacyjny. Sprawa wykroczyła wreszcie na właściwe tory. W sklepach meblowych WPHM coraz więcej mamy ładnych, nowoczesnych kompletów, można także znaleźć i odpowiednie sprzęty pojedyncze. Uciekanie się do pomocy stolarza w szeregu przypadków przestaje być aktualne.

Za jeden z najpoważniejszych sukcesów należy jednak uznać osiągnięcie Wolsztyńskiej Fabryki Mebli. Mamy na myśli segmentowe kuchnie. Ich budowa, zestaw poszczególnych części, praktyczne rozwiązania dają możliwość dostosowania do obecnych wnętrz tego co komu potrzebne, a nabywcy zdejmuje z barków często poważny kłopot z rodzaju: jak wyposażyć kuchnię, by nie zagrażała jej, by była praktyczna i wygodna. Jeśli więc producent umieszcza na tytułowej stronie swego katalogu życze-

nia pełnego zadowolenia (oczywiście odbiorcy — użytkownicy jego mebli — może być przekonany, iż druga strona na pewno wyraża mu słowa podziękowania).

Niestety, nie wszystko jest tak różowe, jakby można było sądzić.

Zamiarem producenta było dostarczenie odbiorcy takiego typu mebli kuchennych, które można zestawiać w komplety odpowiadające potrzebom tego ostatniego. Prawdopodobnie w tej myśli wspomniana fabryka wydała specjalny katalog. Znajdują się w nim nie tylko zdjęcia, pokazujące jak można wykorzystać wolsztyńskie meble, ale również odpowiednie rysunki z numeracją poszczególnych części, ich rozmiary i szereg dodatkowych uwag. Katalog ten nie spełnia jednak w całości wyznaczonego mu zadania. Po pierwsze — wydano go w zbyt szczupłym nakładzie, po drugie — odnośnej rubryki nie uzupełniono cenami.

Kto chce sprawdzić rezultat tych dwu błędów, niechaj zajdzie do któregośkolwiek sklepu meblowego. Z momentem gdy tylko nadejdzie transport tak bardzo przez wielu klientów oczekiwanych mebli kuchennych, obsługa sklepów WPHM nie może się wprost opędzić przed licznymi pytaniami. Okazuje się wówczas, że taki np. Dom Meblowy przy ul. Głogowskiej posiada zaledwie 1 (słownie: jeden) egzemplarz wspomnianego katalogu. Uprzejmi ekspedient nie zawsze mają siły, by odpowiedzieć wyczerpująco na stawiane im pytania. Katalog krąży przeto z rak do rak, a ponieważ przestudiowanie wszystkich danych trwa nie raz wiele minut, inni zainteresowani muszą czekać swej koleki, zanim dotrze on do ich rąk. Nie można by zaoszczędzić czasu i fatygi obu stronom, gdyby producent (lub WPHM) postarał się o odpowiedni nakład tej pożytecznej książeczki.

Są i tacy, którzy jakimś sposobem (chyba na którychś targach Krajowych) otrzymali taki właśnie katalog. Ci przychodzą do sklepów meblowych najczęściej z gotowymi zamówieniami. Przedwczesny jednak jest ich optymizm i wiara w uzyskanie całości żadanego zestawu. W szeregu przypadków okazuje się, że sklep nie posiada wybranych segmentów. Dysponuje tylko niektórymi. Wówczas klient rozpoczyna wędrówkę po innych placówkach WPHM, nie wyłączając magazynów.

Czy można te kłopoty zlikwidować?

Wydaje się, że tak. I to w sposób dość prosty: poprzez zapisy życzeń klientów. Wyobraźmy sobie, że chyba prostsze byłoby przyimowanie przez sklepy zamówień i kierowanie z kolei zapotrzebowania do fabryki według zano-

towanych potrzeb nabywców. Klient jednego dnia składałby zamówienie, a w terminie oznaczonym przez sklep mógłby odebrać wybrane segmenty. Można nawet wprowadzić system przedpłat, gwarantujących odbiór zamówionych mebli. Sprzedawca musiałby w takim systemie znać możliwości fabryki i wiedzieć, w ile tygodni od daty zamówienia nabywca może zgłosić się po odbiór kompletu. Niestety, ten system w naszych sklepach nie obowiązuje. A szkoda, bo jak na razie — tak nam się wydaje z licznych obserwacji — fabryka wolsztyńska pracuje nieco na ślepo, a i sklepy meblowe zamawiają ilości poszczególnych segmentów na własne wyczucie.

Wolsztyńskie meble wykonane są raczej bez zarzutu. Występujące w nich wady (ryszy, wygięte płyty, pęknięcia itp.) można raczej zrzucić na karb nie zawsze jeszcze doskonałego transportu lub magazynowania. Za duże niedopatrzenie uważamy jednak wysyłanie osobną przesyłką tzw. uchwytów do szaf. Skutek jest taki, że po zakupieniu mebli klient często zmuszony jest do parokrotnego odwiedzania sklepu, by dowiedzieć się, czy uchwytów już nadeszły.

Produkcja seryjna omawianych mebli rozpoczęta została przez Wolsztyńską Fabrykę Mebli dopiero w I kwartale br. Tak przynajmniej stwierdza to wstęp do wspomnianego już katalogu. Wypada przeto na zakończenie wyrazić przekonanie, że w miarę wzrostu tej produkcji zarówno producent jak i sprzedający nabiorą doświadczenia, poznają potrzeby rynku i życzenia klientów. A tych ostatnich, jak zdaliśmy się zorientować, znajduje się coraz więcej. Świadczy to jednak o zaletach wolsztyńskiego pomysłu. Warto więc zastanowić się nad udoskonaleniem sprzedaży.

E. C.

Spóźnione upały

Lato spóźniło się w tym roku. Teraz, kiedy działwa wraca do szkół, dorośli do miejsc pracy, a studenci do swych uczelni nadeszły prawdziwie letnie upały. Stąd i na pływalni miejskiej obserwujemy od kilku dni wzmogony ruch.

Na zdjęciu — przed wejściem do basenu obowiązuje prysznic.

Fot. — K. Przychodźki



Usługi dla nas

Pogotowie... od kurka

W piwnicy, przy wodomierzu, pękła nagle rura. Godzina szósta po południu. Kto ją teraz przyjdzie naprawić? Jedyne nadzieja w pogotowiu. Ach, ten dwudziesty wiek, cywilizacja! Telefon 613-21:

— Pękła rura, woda zalała piwnicę.

— Ale gdzie pękła? Bo my robimy te od ulicy do zegara. Jak nie, to trzeba samemu szukać instalatora.

Delikwent, przemoczony strumieniem wody podczas zakręcania głównego kranu, staje naraż przed dziwnym problemem cudzych kompetencji. Na szczęście wypadek w „branży” pogotowia:

— Czy zakręcił pan główne kurek? I nie cieknie? To świetnie, naprawia jutro z warsztatu, z dziennej zmiany.

— My bez wody, sąsiad jest piekarzem, nie upiecze chleba. Zróbcie coś, tam po prostu wysadziło jakąś śrubę.

— Dobrze, przyjedziemy. Przyjechali, zajrzeli do piwnicy. Kazali wypisać zleceń na bezpłatną naprawę, bo to w ich „gestii”. Niestety, śruby nie ma, magazyn zamknięty. Oni tylko zabezpieczają. Zlecenie przekażą do warsztatu, ci pracują rano, od siódmej do trzeciej.

Pogadali, wystuchali i życzliwie żalów i pojechali. Trzech ich tylko, z kierowcą, na całe miasto.

Wystarczy, oni przecież tylko zamykają kran!

*

Kiedy w późną noc dom słuchał okrzyków wzburzonego piekarza, który bez skutecznego nadstawiania garnki pod wysuszone kurki, ów delikwent zerwał się nagle z łóżka, siadł za maszyną i napisał:

Nie mam nic przeciwko pracownikom pogotowia, wykonują tylko swoją powinność. Kwestia co robić powinni? Czy pogotowie ma zakręcać kran? Szkoda zachodu, wystarczy dać klucze dozorczy i odpowiedni instruktaż.

A gdzie program usług dla ludności? Toć to nie filozofia wyposażyć samochód w podręczny warsztat, z puldelkiem śrub, kilkoma zaworami, wodomierzami i

rurami. Zaopatrzyć go w błocek na rachunki, dać w rękę ołówek i przenośną kasę. I powiedzieć pracownikom: „Jesteście pogotowiem. Pękła rura, wzywają was. Więc jakby to do nas należało — zróbcie na miejscu. A gdyby lokatorzy mieli naprawiać na własny koszt — też z miejsca naprawić, oni chętnie zapłacą. Bo widziecie, my jesteśmy przedsiębiorstwem państwowym, nas też obowiązuje program rozwoju usług dla kochanych wodomistrzów. A ponieważ płacimy wam za nocną służbę, więc przy okazji zarabiacie dla przedsiębiorstwa...”

Taki odkrywczy pomysł nasunął mi się w bezsennej noc, spowodowaną krzykiem piekarza. A czy pracownicy wodno-kanalizacyjni zawsze dobrze śpią? Czy w ich domu nie mieszka piekarz i nigdy nie pękła tam rura? Z góry rzekam się honorarium autorskiego za pomysł i zagajenie do pracowników. Fundusz przekazuje na konto rozwoju usług dla ludności świadczone przez różne „pogotowia”.

Z. S.

W „Bałtyku” — „Tak było”

Z dniem dzisiejszym wejście na ekran kina „Bałtyk” średniometrażowy film dokumentalny produkcji polskiej pt. „Wrzesień 1939 — tak było...”

Film, zestawiony z materiałów odnalezionych przez reżysera Jerzego Bossaka w archiwach radzieckich, amerykańskich, wschodnio- i zachodniemieckich, holenderskich i francuskich, stanowi dzięki przemyślanej koncepcji artystycznej i ideowej, rodzaj historyzoficznego komentarza dni klęski, nie przestając być zarazem najbardziej pełnym i wiarygodnym.

Eroczystą premierę filmu „Wrzesień 1939 — tak było...” poprzedzi w dniu 1 września wyświetlanie w godzinach od 15—17.30 zestawu zwiastunów nowych filmów polskich wyświetlanych w okresie Festiwalu Filmów Polskich na ekranach kin poznańskich. Wstęp bezpłatny.

Kierownictwo kina „Bałtyk” przyjmuje już zamówienia zbiorowe na film „Wrzesień — 1939”. (na)

Spotkanie kombatantów

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację dzielnicy Grunwald zaprasza swoich członków, sympatyków, i podopiecznych na spotkanie z okazji 22 rocznicy Września, które odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich.

W czasie spotkania zasłużeni kombatanci ostatniej wojny, b. więźniowie obozów koncentracyjnych i powstańcy wielkopolscy udekorowani zostaną odznaczeniami. (b)

Dwie premiery filmów polskich!

W KINIE „BAŁTYK”:

„Wrzesień 1939 — Tak było...”

reżyserii JERZEGO BOSSAKA
oraz WACŁAWA KAŻMIERCZAKA

i w KINIE „APOLLO”:

„PRZECIWKO BOGOM”

reżyserii HUBERTA DRAPELLI

otwierają Festiwal Filmów Polskich 1 września 1961

FESTIWAL FILMÓW POLSKICH